



Bruksela, dnia 23 maja 2018 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

### **Sprawozdanie nr 25/2018**

## **Sprawozdanie z posiedzenia Konferencji Przewodniczących z udziałem Marka Zuckerberga – szefa Facebooka**

**Bruksela, 22 maja 2018 r.**

W dniu 22 maja Mark Zuckerberg - szef Facebooka spotkał się z europosłami, a w zasadzie z kierownictwem Parlamentu Europejskiego podczas posiedzenia Konferencji Przewodniczących PE. Po serii zastrzeżeń, co do tego, że spotkanie będzie się odbywało za zamkniętymi drzwiami, podjęto decyzję o transmisji spotkania online.

Powodem zaproszenia szefa Facebooka był skandal związany z aferą Cambridge Analytica, czyli przejściem przez tę firmę danych o 87 mln osób, by lepiej profilować pod nie reklamy polityczne w trakcie kampanii wyborczej w USA. Wygrał ją Donald Trump - to właśnie dla niego pracowała Cambridge Analytica. Świadcząc usługi dla swoich klientów, Cambridge Analytica wykorzystywała informacje pozyskane z Facebooka do profilowania użytkowników pod kątem preferencji wyborczych i wpływania na ich decyzje polityczne. Sprawa wywołała międzynarodowy skandal. Afera wybuchła w połowie marca, gdy o kulisach kampanii opowiedział były pracownik firmy. Wśród danych, które pozyskała Cambridge Analytica, były także informacje o obywatelach Unii Europejskiej, dlatego europosłowie także chcieli przesłuchać Zuckerberga.

Wokół Facebooka i Marka Zuckerberga zrobiło się gorąco. Zarzutów pojawiło się wiele: brak odpowiedniej ochrony prywatności, fake newsy, problemy z ingerencją zagranicznych manipulatorów przy wyborach.

### **1. Debata nt. afery Cambridge Analytica i Facebooka**

„Szef Facebooka Mark Zuckerberg po skandalu związanym ze spółką Cambridge Analytica jest winien wyjaśnienia Europejczykom” – przekonywali w dniu 18 kwietnia w PE europosłowie podczas debaty w PE w Strasburgu.

Europosłowie uważają, że powinien on przybyć do PE i dać gwarancje mieszkańcom UE, że jego firma będzie chroniła dane użytkowników.

Członkowie Parlamentu Europejskiego debatowali o skandalu związanym z wyciekiem danych użytkowników Facebooka. Zwrócili się do tej platformy internetowej o wyjaśnienie, w jaki sposób zarządza danymi i jak zamierza przestrzegać ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (GDPR), które będzie stosowane w całej UE po 25 maja bieżącego roku. Te nowe unijne przepisy mają zapewnić użytkownikom internetu lepszą niż dotychczas kontrolę nad swoimi danymi osobowymi oraz jednakowy wysoki poziom ochrony danych w całej UE.

- **"Facebook stał się dla wielu w Europie koniecznością"**

**Maria Joao Rodrigues** (S&D, Portugalia) powiedziała podczas debaty, że nadszedł czas, aby Europejczycy odzyskali kontrolę nad swoimi danymi cyfrowymi. „Zrobiliśmy pierwszy krok w ramach ogólnego rozporządzenia o ochronie danych” - podkreśliła, żądając, aby szef Facebooka Mark Zuckerberg przybył do Parlamentu Europejskiego i dał gwarancję, że jego firma będzie chroniła prywatność użytkowników.

To samo wezwanie powtórzyła **Cornelia Ernst** (GUE/NGL, Niemcy): „Jako grupa domagamy się pełnego wyjaśnienia nieprawidłowego wykorzystania danych europejskich przez Facebook. Chcę, żeby Mark Zuckerberg przybył do Parlamentu i odpowiedział na pytania właściwej komisji; chcę usłyszeć od niego, w jaki sposób Facebook zamierza wdrożyć RODO po 25 maja - powiedziała posłanka Ernst.

„Facebook stał się dla wielu w Europie koniecznością, a nie tylko miłą opcją, co oznacza, że Facebook ponosi ogromną odpowiedzialność i jak dotąd (...) zignorował nawet najbardziej podstawowe zasady ochrony danych” - mówiła posłanka **Ska Keller** (Zieloni, Niemcy).

- **„Musimy unikać nadużywania przestrzeni cyfrowej przez technologicznych gigantów”**

**Helga Stevens** (ECR, Belgia) podkreśliła znaczenie znalezienia właściwej równowagi między prywatnością a bezpieczeństwem. „Musimy upewnić się, że idą w parze. Musimy

uniknąć nadużywania przestrzeni cyfrowej przez technologicznych gigantów albo przez przestępców” - zaznaczyła.

„Uważam, że jeśli ludzie wykorzystują dane bez zgody, to kara za to musi być ogromna, musi wpłynąć na ich obroty. Musimy przerwać ten ekonomiczny model” - wzywał poseł **Jean-Luc Schaffhauser** (ENF, Francja).

W debacie wzięła udział także unijna komisarz ds. sprawiedliwości **Viera Jourova**. Podkreślała pozytywną stronę skandalu – to, że prywatność zyskuje polityczną uwagę, na którą zasługuje na całym świecie. „Mówi się, że sposób, w jaki traktujemy prywatność, jest kluczową kwestią prawną naszych czasów. Przypadek Facebooka i Cambridge Analytica pokazuje, że ochrona danych osobowych może mieć duży wpływ na naszą demokrację i nasze wybory” - powiedziała Jourova.

## **2. Przesłuchanie Marka Zuckerberga podczas Konferencji Przewodniczących PE**

„Zadbaliśmy o to, by technologia poprawiła dobrostan naszych użytkowników” – powiedział **Mark Zuckerberg** przedstawicielom Konferencji Przewodniczących Parlamentu Europejskiego. Szef Facebooka uniknął odpowiedzi na wiele interesujących pytań, zasłaniając się przekroczeniem czasu przesłuchania.

Przesłuchanie Marka Zuckerberga odbyło się przed kierownictwem Parlamentu Europejskiego i było transmitowane na żywo. Niestety formuła spotkania sprzyjała szefowi Facebooka, bo w pierwszej kolejności przez ponad godzinę padały pytania ze strony europarlamentarzystów. Na odpowiedzi pozostało niewiele czasu, co Zuckerberg chętnie wykorzystał, przypominając, że przekroczone już ramy czasowe. Pozwoliło mu to bardzo lakonicznie powtórzyć to, co wcześniej mogliśmy przeczytać i usłyszeć w komunikatach prasowych Facebooka i podczas przesłuchania przed połączonymi komisjami amerykańskiego senatu.

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego **Antonio Tajani** otworzył nadzwyczajne spotkanie Konferencji Przewodniczących, podkreślając zaangażowanie PE w ochronę praw obywateli na rynku cyfrowym, przypominając także o zbliżającym się wejściu w życie RODO w dniu 25 maja 2018 r. Zaznaczył, że dane są obecnie najcenniejszym zasobem i wszelkie, niezgodne z prawem i kłamliwe wykorzystanie takich danych, jak również bardziej ogólnie negatywne zjawiska, z którymi mamy do czynienia na platformach mediów społecznościowych - począwszy od ataków na wartości demokratyczne, treści związane z terroryzmem, szerzenie mowy nienawiści, homofobia, rasizm - należy zwalczać, także w kontekście zbliżających się wyborów do PE w przyszłym roku.

Na początku Mark Zuckerberg otrzymał chwilę na wygłoszenie oświadczenia. Nie zawarł w nim niczego, co już nie zostało powiedziane lub napisane. Powtarzał truizmy o łączeniu ludzi. Podkreślił również, że wiele wartości wyznawanych przez Europejczyków, to również jego wartości. Po raz kolejny przyznawał do błędów, ale też chwalił się, że podwoił liczbę osób, które pracują nad bezpieczeństwem serwisu i użytkowników. Obecnie jest ich 20 tys.

Założyciel największego serwisu społecznościowego świata przypomniał o wdrożonych już zmianach w API. Zapewnił, że aplikacje zewnętrzne będą nie tylko badane, ale również zostaną odcięte od dostępu do danych, gdy użytkownicy nie korzystają z nich dłużej niż 3 miesiące. „Będziemy badać każdą aplikację, która ma dostęp do dużej liczby danych” – powiedział. Napomknął też nt. RODO, które jego zdaniem składa się z trzech ważnych zasad: kontroli, przejrzystości i odpowiedzialności. „Podzielamy te wartości” – mówił.

Uprzedzając pytania na temat wyborów, Zuckerberg przypomniał, że w ciągu najbliższych 18 miesięcy odbędą się głosowania w wielu krajach świata. Później wymienił m.in. Stany Zjednoczone, Indie, Polskę, ale również wybory do Parlamentu Europejskiego.

Szef Facebooka przyznał, że jego firma zrobiła za mało, by chronić użytkowników Facebooka, mimo zaangażowania w łączenie społeczności, zamiłowanie do technologii oraz poszanowanie praw człowieka. Oświadczył, że ponosi za to odpowiedzialność i że jest mu przykro. Podkreślił, że zapewnienie ludziom bezpieczeństwa zawsze było ważniejsze niż generowanie zysków. W związku z tym Facebook poczynił znaczące inwestycje w poprawę bezpieczeństwa, w szczególności poprzez systematyczny przegląd aplikacji, a także dając więcej kontroli użytkownikom. Zadeklarował jednocześnie, że będzie robił więcej, m.in. poprzez inwestycje, na rzecz lepszej ochrony danych użytkowników Facebooka. Jego zdaniem do 2016 r. Facebook działał zbyt wolno w kwestii zabezpieczenia integralności wyborów. Później miało być już znacznie lepiej, czego dowodzić miały wybory we Francji i Niemczech. Podczas kampanii nad Loarą serwis miał usunąć 30 tys. fałszywych kont. Z kolei podczas wyborów w Albanii zablokowano konta założone w Macedonii.

Pan Zuckerberg podkreślił, że Facebook oczywiście w pełni wdroży regulacje wynikające z RODO i uczyni z niego standard również poza rynkiem europejskim. Przypomniał, że Facebook ma ważne centra - obecnie zatrudniające 7000 osób w Europie, która to liczba ma zostać zwiększona do 10000, w 12 miastach, w tym w Dublinie, Londynie i Paryżu, a także poinformował, że kolejne centra danych mają być utworzone w Szwecji i przyszłości w Danii. Przyznał, że Facebook nie robił wystarczająco dużo w przeszłości w kwestii ingerencji wyborczych, ponieważ ich głównym celem były cyberataki. Potwierdził zaangażowanie Facebooka w pracę z rządami podczas kampanii wyborczych w obszarze fałszywych

wiadomości, głównie poprzez zamykanie „falszywych kont” i uczynienie reklamy bardziej przejrzystą. Na koniec przypomniał, że media społecznościowe mają także cenną społeczną misję łączenia ludzi. Podkreślił, że Facebook jest użytecznym narzędziem kampanii politycznej.

### **Pytania europosłów były często celne i bezkompromisowe**

Przedstawiciele PE chcieli dowiedzieć się, czy Cambridge Analytica to jednostkowy przypadek. Domagali się gwarancji, że w ciągu najbliższych miesięcy nie wybuchnie kolejny skandal. Pytali o to, dlaczego użytkownicy nie zostali poinformowani o aferze Cambridge Analytica znacznie wcześniej.

**Manfred Weber** (EPP, Niemcy) zapytał, czy Cambridge Analytica jest odosobnionym przypadkiem, czy raczej wierzchołkiem góry lodowej, i czy pan Zuckerberg - jako założyciel i dyrektor generalny Facebooka - był świadomy decyzji o niepowiadomianiu użytkowników w 2015 r. o tym naruszeniu prawa. Chciał, aby dyskusja była ogólną refleksją nad rolą Facebooka w naszych społeczeństwach oraz faktem, że różne stosowane przez Facebook algorytmy nie są ujawniane i są zależne od decyzji prywatnej firmy. Ponadto wskazał, że interpretacja pojęcia wolności słowa różni się pod wieloma znaczącymi względami między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Konieczne byłoby rozporządzenie w celu wyjaśnienia tych kwestii.

**Udo Bullmann** (S & D, Niemcy) stwierdził nawet, że praktyki biznesowe Facebooka nie tylko doprowadziły do nadużyć, ale wręcz manipulacji. Pytał, dlaczego wzrosła liczba fałszywych kont, które w pierwszym kwartale tego roku miały stanowić 3 – 4 proc. wszystkich. Jego zdaniem dane osobowe zostały sprowadzone do roli aktywów, które można przejąć. Pytał, czy pan Zuckerberg może zagwarantować, że nie będzie żadnych wrogich interwencji w nadchodzących wyborach. Zapytał także, w jaki sposób zostanie dostosowany model biznesowy Facebooka.

**Guy Verhofstadt** (ALDE, Belgia), przewodniczący frakcji liberałów w PE, zaczął swoją rundę pytań od porównania Zuckerberga do jednego z bohaterów powieści *Circle*, która traktowała m.in. o wykorzystaniu mediów społecznościowych także w celach politycznych i doczekała się ekranizacji. Wypomniał również szefowi Facebooka, że ten od początku działania serwisu przeproszał już kilkanaście razy. „Tylko w ubiegłym roku przeproszał pan dwukrotnie. W tym roku zrobił pan to już trzykrotnie, a mamy dopiero maj” – mówił. Wyraził wątpliwości, czy Facebook naprawdę poradzi sobie z wszystkimi wygenerowanymi problemami bezpieczeństwa („czy jesteś w stanie to naprawić?”). Skrytykował fakt, że od wybuchu skandalu Cambridge Analytica Facebook przeniósł europejskie dane osób

niebędących obywatelami UE poza Europę, co było nielegalne. „Jestem liberałem, wierzę w wolny rynek, ale jedyną możliwością są regulacje, bo samoregulacja jak widać nie działa” – stwierdził. Pytał również o przestrzeganie RODO i o możliwą rekompensatę w przypadku pojawienia się problemów. Wyraził także obawy o uczciwą konkurencję na rynku i chciał wiedzieć, czy Facebook jest gotowy do współpracy z europejskimi organami antymonopolowymi. Inne interesujące pytanie dotyczyło ewentualnego rozdziału Facebooka od WhatsAppa i Instagrama. Wszystkie trzy serwisy znajdują się w rękach tego pierwszego.

**Philippe Lamberts** (Zieloni/EFA, Belgia) zadał sześć szczegółowych pytań dotyczących kampanii politycznych, reklamy, fałszywych kont, neutralności Facebooka, podatków i zysków.

**Gabriela Zimmer** (GUE/NGL, Niemcy) chciała wiedzieć, dlaczego pan Zuckerberg z początku nie zaakceptował udziału w publicznej debacie w PE. (Przewodniczący Tajani wyjaśnił, że pan Zuckerberg nigdy nie odmówił udziału w publicznym spotkaniu i że to PE początkowo zaproponował inny format.). Podkreśliła, że misja społeczna Facebooka z czasem bardzo się zmieniła na gorsze. W szczególności poruszyła kwestię seksizmu i mowy nienawiści wobec kobiet

„Jestem najlepszym pana klientem na tej sali, nie wiem, ile jestem wart, ale cieszę się, że pana widzę. Mam nadzieję, że cieszy się pan z tego, że widzi mnie” – ironizował brytyjski polityk **Nigel Farage** (EFD, Wielka Brytania). Przyznał, że bardzo skorzystał na istnieniu Facebooka podczas kampanii dotyczącej Brexitu. Ten znany eurosceptyk dopytywał Zuckerberga, czy Facebook rzeczywiście jest neutralny i chciał wiedzieć, kto decyduje o tym, które treści są akceptowalne. Zdaniem Farage’a Facebook dyskryminuje ludzi o prawicowych poglądach. Domagał się większej przejrzystości w tej kwestii.

W podobnym duchu wystąpił kolejny europoseł **Nicolas Bay** (ENF, Francja). Był również zaniepokojony ograniczeniami wolności słowa i informacji w mediach społecznościowych oraz blokowaniem różnorodności poglądów politycznych. Jego zdaniem Facebook usuwa konta organizacjom, które działają legalnie. Według niego następuje prywatyzacja przestrzeni publicznej.

**Diane Dodds** (NI, Wielka Brytania) wezwała do wzmożonych działań przeciwko znęcaniu się na Facebooku.

**Claude Moraes** (S&D, Wielka Brytania), przewodniczący Komisji LIBE, zwracał uwagę na przepaść między Europą a Stanami Zjednoczonymi pod względem regulacji, ale chciał

wiedzieć, czy Facebook jest gotowy na przestrzeganie RODO. PE będzie dalej omawiał te tematy z ekspertami z Facebooka.

**Jan Philipp Albrecht** (Zieloni / EFA, Niemcy), jako sprawozdawca ds. RODO, z zadowoleniem przyjął fakt globalnego wdrażania RODO i zadał konkretne pytanie dotyczące zgody użytkownika i ukierunkowanych reklam.

### **Pan Mark Zuckerberg nie odpowiedział na większość pytań europosłów**

To, co usłyszeliśmy po rundzie pytań, było tak naprawdę wygłoszeniem kolejnego oświadczenia. Zuckerberg ponownie nie powiedział niczego wartościowego. Przypomniwał za to, że historia jego serwisu rozpoczęła się w akademiku. Wspomnił, że nie miał wtedy narzędzi kontroli treści, ale w 2018 r. może liczyć na algorytmy i sztuczną inteligencję. Chwalił się, że 99 proc. treści związanych z Państwem Islamskich identyfikują algorytmy, zanim zrobią to ludzie.

Zdaniem Zuckerberga fake newsy nie mają wyłącznie podłoża politycznego. Jego zdaniem znacznie częściej motywacja jest ekonomiczna. „Zrobimy wszystko, by uniemożliwić ingerencję w zbliżające się wybory” – mówił.

Sprytnie rozprawił się za to z pytaniem o rynkowy monopol Facebooka. Jeden z europarlamentarzystów bowiem przypomniał wypowiedź z przesłuchania przed amerykańskimi komisjami senackimi. Według Zuckerberga środowisko, w którym działa Facebook, jest konkurencyjne. Jako dowodu użył statystyki, zgodnie z którą reklamy Facebooka to tylko 6 proc. rynku reklamy. Co więcej, stwierdził, że z serwisu korzysta 17 mln firm z całego świata. Połowa ich przedstawicieli ma twierdzić, że swoją działalność rozwija się dzięki Facebookowi, który dostarcza nowoczesnych narzędzi dotarcia do klienta, wcześniej niedostępnych dla większości przedsiębiorstw.

Zuckerberg stwierdził również, że jego firma płaci wszystkie należne prawem podatki. Na liczne pytania o RODO i jego przestrzeganie obiecał, że już za 3 dni, czyli w momencie wejścia w życie RODO, Facebook będzie w pełni do unijnych regulacji przygotowany. Ma nad tym pracować ogromny zespół ludzi. Jednocześnie napomknął, że nie chce w związku z RODO utrudniać życia użytkownikom. Nie powinni oni – według niego – przedzierać się przez dżunglę.

### **Facebook według Zuckerberga jest platformą dla wszystkich idei**

Mark Zuckerberg zapewnił, że nie zamierza robić rankingów postaw politycznych. Mówił, że serwis zadbał o to, by jego medium poprawiało dobrostan użytkowników. Podczas kontaktu ze znajomymi i bliskimi ma wydzielać się hormon szczęścia. Dlatego Facebook zwiększył liczbę treści od przyjaciół w aktualnościach.

Na końcu Zuckerberg powtórzył, że jego serwis usunął już 200 aplikacji, które miały dostęp do zbyt dużej liczby danych użytkowników. Ten proces weryfikacji ma trwać wiele miesięcy.

**Po kilkunastu minutach odpowiadania na pytania Zuckerberg zasłonił się czasem.**

Dodał również, że jego zdaniem odpowiedział na najbardziej palące pytania. Eurodeputowani zaprotestowali i domagali się, wobec końca spotkania, odpowiedzi na piśmie. Jeden z nich podniósł zarzut, że zadał sześć pytań i na żadne nie otrzymał odpowiedzi. Szef serwisu ma otrzymać zapisy ich wypowiedzi.

Podsumowując, pan Zuckerberg podkreślił:

- Odnośnie nieodpowiednich treści (mowa nienawiści, nękanie, treści związane z terroryzmem, integralność wyborów), powiedział, że Facebook poczynił ważne starania, aby ulepszyć wdrażanie swoich zasad, przechodząc od reaktywnego do proaktywnego zarządzania.
- Walka z fałszywymi wiadomościami koncentruje się na trzech głównych źródłach, poprzez zapobieganie spamom, zamykanie fałszywych kont i sprawdzania faktów przez osoby trzecie w celu zwalczania dezinformacji rozpowszechnianych przez „ludzi o dobrych intencjach”.
- Podczas kampanii wyborczej Facebook wprowadzał najnowsze narzędzia sztucznej inteligencji, pozwalające na większą odpowiedzialność i przejrzystość, a także współpracę z komisjami wyborczymi.
- W sprawie rozporządzenia stwierdził, że jest to prawdopodobnie nieuniknione w przyszłości - chodzi nie o to, czy, ale o to, w jaki sposób. Dlatego ważne jest, by zrobić to dobrze (trzeba być wystarczająco elastycznym);
- Odnośnie konkurencji, podkreślił, że Facebook musi stawić czoła bardzo konkurencyjnemu środowisku, w którym ludzie używają wielu różnych narzędzi do komunikowania się. Wskazał, że Facebook zagwarantował równe szanse małym firmom w Europie.
- Facebook zawsze płacił podatki zgodnie z wymaganiami w każdym kraju.
- Facebook będzie w pełni zgodny z RODO w dniu 25 maja 2018 r.



### 3. Opinie po przesłuchaniu

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Antonio Tajani uznał spotkanie z szefem Facebooka Markiem Zuckerbergiem za sukces, wskazując m.in. złożoną deklarację w sprawie ochrony danych osobowych Europejczyków. Liderzy grup politycznych PE nie są zadowoleni.

„Wczorajsze spotkanie to sukces Parlamentu Europejskiego. Pan Zuckerberg przyjął zaproszenie PE i przyjechał do Europy. Zaakceptował tylko zaproszenie do PE, odmówił przyjazdu do innych parlamentów w Europie” - podkreślił przewodniczący **Tajani**. Jak dodał, spotkanie przyniosło trzy ważne deklaracje. Po pierwsze - jak wskazał przewodniczący PE - Zuckerberg przeprosił za skandal związany z wyciekiem danych użytkowników Facebooka. Po drugie, zadeklarował zaangażowanie w obronę przed atakami wyborów do PE, które odbędą się w maju 2019 roku. Po trzecie, zobowiązał się do respektowania nowych europejskich regulacji dotyczących ochrony danych osobowych. Przewodniczący Tajani zaznaczył, że Zuckerberg jest obywatelem USA, a nie państwa europejskiego i w związku z tym nie był zobowiązany do przyjazdu do PE, a jednak to zrobił. „Mógł udzielić wywiadu lub zorganizować konferencję i przeprosić za to, co się stało. Przyjechał jednak do Parlamentu Europejskiego, żeby przeprosić” - powiedział Tajani. Przyznał, że Zuckerberg nie odpowiedział na wszystkie pytania, ale zobowiązał się, że zrobi to w formie pisemnej.

Jednak liderzy grup politycznych, którzy wzięli udział we wtorkowym spotkaniu, wyrazili niezadowolenie z jego przebiegu.

„Zuckerberg nie był przekonujący i nie odpowiedział na wszystkie nasze pytania. Nie był w stanie zagwarantować, że kolejny skandal taki jak ten związany z Cambridge Analytica nie powtórzy się w najbliższym czasie. Nie obiecał niczego więcej, niż przewiduje już europejskie prawo dotyczące ochrony danych. To nie wystarczy” - napisał na Twitterze szef grupy Europejskiej Partii Ludowej **Manfred Weber**.

Lider grupy Socjalistów i Demokratów **Udo Bullmann** skrytykował format spotkania, który jego zdaniem nie pozwolił na udzielanie „prawdziwych odpowiedzi” przez szefa Facebooka. „Zuckerberg wyjeżdża, nie reagując na obawy obywateli” - napisał na Twitterze.

Lider grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów **Syed Kamall** napisał, że format spotkania pozwolił Zuckerbergowi uniknąć trudnych pytań. „To była okazja dla Zuckerberga, by pokazać, że rozumie, iż ludzie, którzy nie są na Facebooku, nie wyrażają zgody na gromadzenie swoich danych. Nie zrobił tego.” - ocenił.

„To niedopuszczalne, że Zuckerberg przybył do PE i nie odpowiedział na żadne z naszych pytań. Nie pozwolimy, aby ta sprawa została zapomniana” - powiedział z kolei lider Liberalów **Guy Verhofstadt**.

Ze spotkania niezadowolona jest również frakcja Zielonych w PE. „Przesłuchanie to nie spełniło naszych oczekiwań, Mark Zuckerberg złożył wiele niejasnych obietnic. Dwunastu przedstawicieli Parlamentu Europejskiego zadało precyzyjne pytania, ale Zuckerberg nie odpowiedział dokładnie na żadne z nich” - napisali w komunikacie po spotkaniu liderzy tej frakcji, **Philippe Lamberts i Ska Keller**.

**Opracowała:**  
**Dr Magdalena Skulimowska**